Dziennik Bra

PONIEDZIAŁEK 3 LISTOPADA

Nowe błazeństwa Treviranusa

na terenie Górnego Śląska i korytarza

Ognie z mogił bohaterów

Sensacje niemiecko-sowieckie

Niemiecko-rosyjskie rozstrzygnięcie słowa niemieckiego

Zniczy przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie

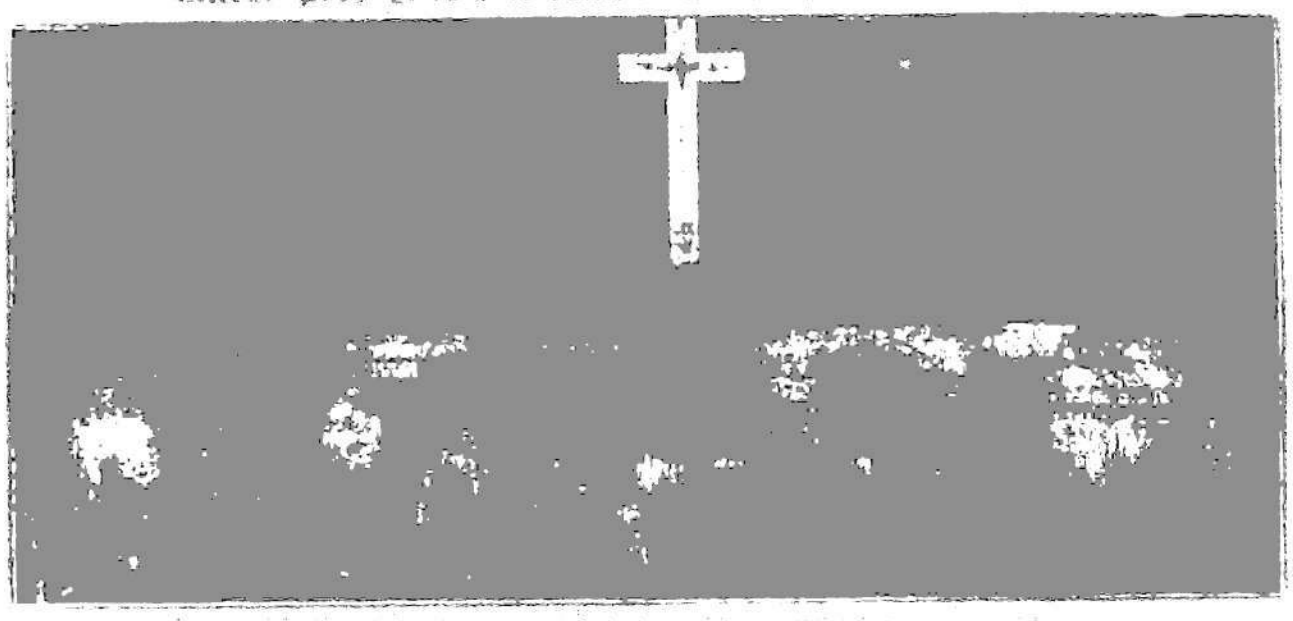

ROZDZIEL KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA na Litwie

Rozdział kościoła od państwa na Litwie

Ras Tafari cesarzem Etiopii

po uroczystej koronacji

Dodatkowe ku czci Dojowników o wolność

Pomnik Marszałka Pilsudskiego w Warszawie

Wielki kolarz Marszałka Piłsudskiego

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie

Drugi atak prez. Masaryka na traktaty
w artykule czasopisma angielskiego

BERLIN. 2. 11. — Tel. wł. — Dzienniki berlińskie ogłaszają wyjątki z artykułu Masaryka, zamieszczonego w „Saturday Review", w którym Masaryk utrzymuje, że największe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego stanowi kurytarz Wisły i sprawa węgierska. Od wielu Niemców słyszał Masaryk, że nie pogodzą się oni z obecnym stanem rzeczy.

Co się tyczy Węgier, sądzi Masaryk, że nie wchodzi w rachubę przywrócenie dawnych ich granic, ale rozumie on obecne trudności Węgier i gotów jest uznać ich prawa do dyskusji w sprawie rewizji obecnych granic, zmiany takie jednak musiałyby być Czechosłowacji skompensowane. W każdym razie zmiany te zależały by od porozumienia Małej Ententy i sojuszników. (Rs).

*

O ile słowa prezydenta Czechosłowacji zostały wiernie oddane przez prasę berlińską, wystąpienie Masaryka nie będzie pierwszem przeciwstawieniem się jego traktatowi wersalskiemu, który gwarantuje nienaruszalność granic.

Już raz bowiem Masaryk w wywiadzie, udzielonym angielskiemu publicyście, w podobny sposób stawiał kwestję Pomorza polskiego i dopiero z powodu wielkiego alarmu w prasie wycofał się, tłumacząc się przekręceniem jego słów.

Min. Staniewicz w pow. Oszmiańskim
a dezyderatach sfer rolniczych

OSZMIANA. 2.11. — Tel. wł. Wczoraj odbyło się w Oszmianie zebranie przedstawicieli sfer rolniczych w liczbie około 500 osób, przybyłych z całego powiatu.

Na zebraniu tem był obecny minister reform rolnych, dr. W. Staniewicz, który po wysłuchaniu dezyderatów tych sfer i zaznajomieniu się z potrzebami powiatu wygłosił dłuższe przemówienie.

Traktaty są niewzruszalne mimo wichrzeń
Odczyt Al. hr. Skrzyńskiego o polityce międzynarodowej

WARSZAWA, 2.11.

W auli Uniwersytetu warszawskiego odbył się wczoraj w południe publiczny odczyt b. premjera i ministra spraw zagranicznych Aleksandra hr. Skrzyńskiego, który z okazji odbywającego się w Warszawie zjazdu Federacji akademickich kół przyjaciół Ligi Narodów, wygłosił przemówienie na temat aktualnej polityki międzynarodowej.

Po zagajeniu zebrania przez J. M. rektora prof. Michałowicza, zabrał głos prelegent, dając rzut oka na błędy polskiej polityki zagranicznej w 16 i 17 stuleciach, kiedy to mimo sprzyjających momentów, królowie nie potrafili umocnić międzynarodowego stanowiska Polski.

Przechodząc do zagadnień aktualnych Ligi Narodów, p. Skrzyński zatrzymał się dłużej nad sprawą Locarna.

Zdaniem mówcy Niemcy, mimo prowadzonej przez nich propagandy rewizjonistycznej, nie będą się mogły uchylić od zobowiązań, wynikających z traktatu w Locarno, pod którym widnieje podpis Hindenburga.

Gdyby Niemcy chciały złamać te zobowiązania przy najbardziej sprzyjających warunkach, wszyscy sygnatarjusze Locarna zwróciliby się przeciw Rzeszy, to też wszelkie plany nacjonalistów niemieckich, oparte na wierze w rywalizację francusko - angielską i włosko - francuską, są zupełnie błędne.

Odczyt b. premjera zgromadził b. liczną publiczność. Obecni byli m. in. ambasador francuski Laroche, wicemarszałek Senatu Gliwic, pułk. Wieniawa-Długoszowski, przedstawiciele świata politycznego, dyplomatycznego, towarzyskiego i prasy.

Święto kolejarza polskiego w stolicy
Uroczyste ślubowanie na wierność Ojczyźnie przed Prezydentem Rzeczypospolitej na dziedzińcu zamkowym

WARSZAWA, 2.11.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Aleksandra w Warszawie, na które przybyli:

reprezentant Marszałka Piłsudskiego

gen. Wróblewski, minister Kühn, przedstawiciele Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i w. innych

Przed kościołem ustawiono kompanję honorową.

Z Placu Trzech Krzyży przedstawiciele władz, kolejarze i ich rodziny udali się na ulicę Szopena do Doliny Szwajcarskiej

na akademję.

Na placu w Dolinie Szwajcarskiej ustawiły się w czworoboku trzy bataljony Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dowództwem p. Zyburtowicza, delegacje kolejowych związków zawodowych i tysiączne tłumy kolejarzy z rodzinami.

Przeglądu oddziałów dokonał prezes p. Starzak, poczem zdał raport ministrowi Kühnowi. Wkrótce potem przybył dowódca O. K. I. gen. Wróblewski, który odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów.

Rozpoczęła się akademja. Na estradzie ozdobionej portretami Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego ustawiły się poczty sztandarowe.

W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele władz.

Akademję zagaił prezes p. Starzak, który podkreślił

znaczenie święta kolejarza,

zaznaczając, że jak niegdyś tak i teraz kolejarze nigdy nie cofną się przed największemi ofiarami w obronie całości i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zebrani powtórzyli entuzjastycznie, przyczem manifestacja przy dźwiękach Hymnu narodowego i marsza Pierwszej Brygady trwała kilkanaście minut.

Do prezydjum Akademji zaproszeni zostali: dyr. Bieniecki, prezes wojsk. Straży kol., p. Rauer, b. senator Lempke ze Zw. urzędników kolej., prezes okręgu warsz. K.P.W. p. Konarzewski, prezes centr. Zw. kolej. p. Brzostka i prezes Zw. zawodowego drużyn kodukt. p. Kurzkowski.

Następnie zabrał głos

minister Kühn.

Zaznaczywszy, że Naczelny Wódz niejednokrotnie wyraził wysokie uznanie dla współpracy kolejarzy z wojskiem, min. Kühn stwierdził, że kolejarz polski reprezentuje typ obywatela, gotowego do wysiłku i ofiar wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro państwa, o jego byt i potęgę.

Kolejarze pragną ku pożytkowi Ojczyzny stworzyć typ obywatela, wyłamującego się z rozgardjaszu partyjnego, zatruwającego nasze życie państwowe.

Warcholstwu należy przypisać upadek Polski i jej półtorawiekową niewolę i temu warcholstwu przeciwstawiają się kolejarze skutecznie w robocie państwowej ponad i pozapartyjnej.

— Ustrój Polski — mówił p. minister — jak to praktyka wykazała, nie stwarza warunków, któreby gwarantowały na daleką przyszłość ład, spokój i karność społeczeństwa i zachętę do rzetelnej pracy.

I oto Marszałek Piłsudski, świadom wielkiej roli, jaką odgrywa w historji Polski, świadom odpowiedzialności, jaką ponosi za przyszłość Polski, przystąpił do ugruntowania nowego ustroju, zabezpieczającego Polskę na przyszłość.

Cała masa polska rozumie, że bez ładu, bez rzetelnej pracy, bez odpowiedzialności za postępki wszystkich bez wyjątku obywateli, a więc również posłów i senatorów i bez karności społeczeństwo polskie gospodarczo będzie upadać, wrogowie zaś nasi zewnętrzni coraz bezczelniej zaczną zaglądać poprzez granicę naszego państwa.

Lud pracujący wierzy, że Marszałek Piłsudski, który życie całe strawił dla tego ludu i dobra jego, pragnie tego dobra i nieustannie o nie walczy.

Dziś, gdy z okazji 10-ej rocznicy zwycięstwa wdzięczna myśl nasza biegnie ku osobie zwycięskiego Wodza, gdy stajemy przed chwilą opowiedzenia się za nim narodu, gdy wybierać mamy pomiędzy czczemi słowami a czynami Marszałka, — kolejarze stawią się i tym razem solidarnie do pracy nad wewnętrznem wzmocnieniem państwa pod przewodem Pierwszego Marszałka Polski, bo to będzie najsilniejsze i najpożyteczniejsze uczczenie wiekopomnej rocznicy i zasług zwycięskiego Wodza.

Ostatni mówca mjr. dypl. G. Nowosielski scharakteryzował udział kolejarzy w wojnie polsko - bolszewickiej i wskazał na znaczenie kolejarzy jako

najbliższych współpracowników armji czynnej.

W części koncertowej wzięli udział: p. Marja Balcerkiewiczówna (deklamacja), woźnik kolejowy p. Cyprian Rybiński z Zamościa (śpiew), chór kolejowy „Echo" pod dyr. prof. Raczkowskiego i orkiestra kolejowa pod dyr. Zakrzewskiego.

Po akademji uformował się

olbrzymi pochód,

który z ośmioma kompanjami K. P. W. ze sztandarami i orkiestrami na czele przemaszerował, witany owacyjnie przez publiczność ulicami miasta na Zamek.

Do ustawionych w czworoboku na dziedzińcu zamkowym od działów i kolejarzy

wyszedł Pan Prezydent

w otoczeniu świty i przyjął raport prezesa Starzaka, który wygłosił krótkie przemówienie.

„Stajemy przed Tobą, Panie Prezydencie, jako przed Symbolem Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby stwierdzić, że kolejarze polscy zawsze wiernie stoją na straży całości granic państwa, a wyznając ideę Polski Mocarstwowej, w obronie tej idei

gotowi są oddać życie".

Pan Prezydent podziękował kolejarzom za wytrwałą pracę w służbie Ojczyzny, wznosząc okrzyk:

— Kolejarze polscy niech żyją!

Z Zamku pochód udał się do pałacu Rady ministrów, gdzie złożono

adres hołdowniczy dla Marszałka Piłsudskiego,

na którego cześć ustawione przed frontem oddziały kolejarskie entuzjastycznie manifestowały.

Uroczystości zostały zakończone na placu Marszałka Piłsudskiego defiladą, którą przyjął gen. Wróblewski.

SMIERĆ W KOTLE
z wrzątkiem

WARSZAWA, 2.11.

W fabryce fornierów Klejna w Okuniewie pod Warszawą do kotła z wrzątkiem wpadł wczoraj robotnik 26-letni Dawid Mosak i poniósł śmierć od oparzeń.

11 MILIARDÓW RUBLI
w budżecie Z.S.S.R.

MOSKWA. 2.11. Budżet ZSSR został ustalony w wysokości 11665 miljonów rubli. W rzeczywistości dochody wynosiły 12527 milj. rubli, nadwyżka więc wynosiła 7,4 proc.

Wydatki wyniosły 12246 milj. rb. czyli o 5 proc. więcej, niż było przewidywane.

W stosunku do ubiegłego roku budżetowego dochody w r. 1929/30 wzrosły o 32 proc. (PAT).

A jednak budujemy się
Wzmożenie ruchu budowlanego we wrześniu

WARSZAWA, 2.11.

Dzięki uruchomieniu kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego we wrześniu znacznie zwiększono tempo prac budowlanych w Warszawie.

W obecnym sezonie zaznaczyła się dążność do zastępowania cegły innymi materjałami jak gazobeton, heraklit i t. p., a to nietylko ze względu na szybkość i taniość budowy, ale przedewszystkiem ze względu na fakt, że budowle w kilka dni po wykończeniu są już suche i można je zamieszkiwać.

Co z kraju a co z zagranicy
Ustawowe znaki na towarach

WARSZAWA, 2.11.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt ustawy o znakowaniu wszelkich towarów pochodzenia zagranicznego w handlu wewnętrznym.

Znaki te umożliwią nabywcom odróżnianie towaru krajowego i zagranicznego i uniemożliwią wprowadzanie w błąd klijentów co do pochodzenia towarów przez niesumiennych kupców.

Znakowanie tego rodzaju jest już dawno wprowadzone w szeregu państw świata.

256 miljonów uncji srebra
w produkcji światowej 1929 r.

Światowa produkcja srebra w r. 1929 wynosiła 256 milj. uncyj czystego srebra, wobec 249 milj. uncyj w r. 1928 i 180 milj. uncyj w r. 1913. Głównym producentem srebra jest Meksyk, którego wydobycie wynosi 40 proc. produkcji światowej, następnie figurują Stany Zjednoczone i Kanada.

Srebro produkowane jest przeważnie jako produkt uboczny przy wydobywaniu cynku, ołowiu lub miedzi.

Ruiny z epoki etruskiej
odkryte we Włoszech

W pobliżu nowego jeziora o charakterze wulkanicznym, jakie utworzyło się ostatnio w Leprignano, odnaleziono ciekawe ruiny z epoki etruskiej. Pierwsze badania tych ruin nasunęły przypuszczenie, że są to resztki etruskiego miasta Capena.

Pod kierunkiem księdza Marjana de Carolis, superintendenta działu archeologicznego tej części Lacjum rozpoczęto obecnie prace wykopaliskowe, mające na celu ustalenie przypuszczeń, opartych głównie na szeregu fotografji, dokonanych przez lotnictwo wojskowe, w związku z ostatniemi zjawiskami natury wulkanicznej.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ

WARSZAWA. Długość fali 1411.7 m. G. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.55: Lekcja języka francuskiego. G. 16.15: Transm. z cmentarza w Wilnie. G. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: Nowela Z. Kisielewskiego p. t. „O zmierzchu". G. 17.45: Koncert religijny. Wyk.: Podwójny kwartet męski chóru metr. i ks. H. Nowacki (dyrekcja i słowo wstępne) 1) Ks. H. Nowacki: a) Requiem, b) 2 pieśni do Pana Jezusa, 2) F. Witt: Ave trinitatis sacrarium, 3) Pieśń chwały w 9-ym w. „Christus vincit", 4) Ks. H. Nowacki: In paradisum, 5) Witaj, Królowo Nieba. G. 19.10: Skrzynka poczt. roln. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.15: Pogadanka muzyczna. G. 20.30: St. Moniuszko: „Widma", sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza „Dziady". Wyk.: Chór mieszany „Lutni warszawskiej", ork. P. R. A. Dołżycki (dyr.), M. Karwowska, J. Brodnicki, A. Wiśniewski i inni. G. 22.00: Feljeton: „Kresowi rycerze", wygł. p. St. Knauff. G. 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych.

JUTRO

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m. G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.35: „Po III krajowym konkursie awjonetek", wygł. p. inż. J. Kawecki. G. 15.50: Odczyt rządowy p. Drozdowskiego p. t. „Polityka popierania eksportu w Polsce". G. 16.15: Audycja dla dzieci: a) Program dla dzieci starszych. Opowiadanie p. t. „Menelik I, jako mały Simba" (kartka z życia lwa), opowie dr. M. Stępowski; b) Program dla młodzieży: Fragment z „Syzyfowych prac" Żeromskiego: „Marcinek jedzie na Zielone Święta", wygł. p. M. Maszyński. G. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: Odczyt z Krakowa. G. 17.45: Koncer popularny. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie „Borys Godunow", opera M. Mussorgskiego. Po transmisji retransmisje ze stacyj zagranicznych.

WINSZUJEMY

Dziś: Hubertowi
Jutro: Karolowi.

MYSLI PRZECIĘTNEGO OBYWATELA

Źródło trudności budżetowych

Więc nareszcie zrobiono pierwszy krok w kierunku usunięcia jednej z największych bolączek naszego życia zbiorowego, jakim jest obowiązujący obecnie system podatkowy: ministerstwo skarbu powołało specjalną komisję stałą, która ma opracować projekt reformy.

Życzymy jej wszelkich pomyślności, a przedewszystkiem jednego: ażeby prace jej rozwijały się w tempie jak najszybszem, ponieważ: zawrotnem i uwzględniały ten zasadniczy pewnik, że zamożność państwa, jako całości, stoi w ścisłym związku z zamożnością poszczególnych obywateli.

Dużo się mówi o przerośle naszego budżetu. Trzy miljardy! Mój Boże, toż to suma olbrzymia, astronomiczna. Więc oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać.

Trzy miljardy złotych jest to niewątpliwie bardzo dużo pieniędzy. Ale czy dla trzydziestomiljonowego narodu jest to cyfra tak dalece wygórowana? Wypada po 100 złotych na głowę, więc wytrzymuje porównanie z budżetami innych państw o tym samym mniej więcej obszarze i zaludnieniu, a nawet stoi wtyle za niemi, choć najistotniejsze potrzeby nasze wcale nie są mniejsze.

Tylko, prawda, jesteśmy narodem biednym, zmuszonym do liczenia się z groszem. To też z rozmaitych stron rozlegają się nawoływania do oszczędności i wysuwane są nawet pewne konkretne projekty.

Na nieszczęście, projekty te są tylko w części realne, a możliwe zaoszczędzenia dają w sumie kwotę tak stosunkowo niewielką, że przeprowadzenie ich nie może wywrzeć decydującego wpływu na stan gospodarczy kraju. Zresztą jest tyle niezaspokojonych potrzeb, że pochłonęłyby one z nadwyżką ewentualne oszczędności.

A oprócz potrzeb istnieją też apetyty, przejawiające się w wysuwaniu rozmaitych wniosków, od których przyjęcia poszczególne partje uzależniają swe ustosunkowanie się do budżetu państwa.

Otóż zdaje nam się, że naród nasz wytrzymałby te trzy miljardy, a wrazie konieczności i nieco więcej — nie narażając się na zbiednienie, gdyby rozkład ciężarów był bardziej równomierny i przystosowany do warunków naszego bytu.

System dzisiejszy, stworzony pod wpływem demagogicznych haseł zarania naszej niepodległości, hamuje rozwój gospodarczy i wpływa na zanikanie i zmniejszanie się źródeł dochodów państwa, osłabia siłę płatniczą ludności. I w tem właśnie tkwi punkt ciężkości naszych trudności budżetowych.

Dlatego zapowiedź reformy systemu podatkowego całe społeczeństwo przyjmie z wielką ulgą.

y—l.

Co wróżą gwiazdy na dzień 3 listopada
Najpierw powodzenie, a potem nastroje

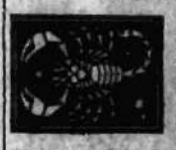

Ranek obiecuje powagę, skupienie myśli o przyszłości i może nam przynieść nowe idee, zwiększenie poczucia odpowiedzialności i powodzenie w stosunkach z osobami starszemi. Jest to dobry czas dla załatwiania ważnej korespondencji i podróży.

Południe zapowiada się również dodatnio, przynosząc energję, większą przedsiębiorczość, połączoną z odwagą i chęcią postawienia na swojem. W czasie tym można z powodzeniem załatwiać sprawy związane z wojskowością, maszynami, metalami — a stosunki z inżynierami, doktorami i wojskowymi będą układać się pomyślnie.

Jeszcze i godz. 15 może nam przynieść dobre perspektywy, powodzenie towarzyskie i niezłe możliwości w zakresie finansów. A jednak — wkrótce potem nastąpi zmiana radykalna na gorsze z czem liczyć się należy. Pomiędzy bowiem godz. 15 a 16 będzie się przejawiać wpływ ujemny, nie obiecujący powodzenia w naszych zabiegach życiowych, przynoszący zmartwienia lub gorsze poczucie. Wieczór późniejszy zapowiada się dość niespokojnie.

Dziecko dziś urodzone — będzie zwolennikiem podróży, bardzo ekscentryczne i energiczne. Może zrobić karjerę w wojskowości, mechanice, lotnictwie, automobilizmie.

J. S. D.

Śledztwo o awanturę Pangalosa
Stwierdzono mały zakres działania spisku

ATENY. 2.11. Pierwsze wyniki śledztwa ustaliły, że Pangalos który aresztowany został ubiegłej nocy w Eleuzis stał rzeczywiście na czele niewielkiej grupy oficerów, którzy wyobrażali sobie, że z łatwością zdołają powtórzyć akcję Pangalosa z r. 1925.

Stwierdzono również, iż ani garnizon w Atenach, ani też garnizony prowincjonalne, nie wiedziały wcale o tych szalonych projektach, które nie miały nic wspólnego z armją.

Opinja publiczna, prasa, korporacje i związki zawodowe w przedstawionych rządowi rezolucjach, domagają się surowego ukarania inicjatorów zamachu.

Lot największego hydroplanu świata
Friedrichshafen do Nowego Jorku

BERLIN. 2. 11. — Tel. wł. — Największy hydroplan świata DOX ma jutro rano wystartować do lotu Friedrichshafen — Nowy Jork.

Lot ten odbędzie się etapami.

DOX będzie leciał nad Holandją, Anglją, Francją, Portugalją, na Azory i Bermudy. Na pokładzie będzie się znajdowało 12 osób załogi pod dowództwem komendanta Christiansohna. (My)

Napad rabunkowy na bank w Berlinie
17 tysięcy marek łupem 2 bandytów

BERLIN. 2. 11. — Tel. wł. — O godz. 10 przed południem do filji berlińskiego banku miejskiego w Moabicie weszło 2 mężczyzn, którzy zasłaniając sobie twarze chusteczkami, dobyli rewolwerów i strzelili na postrach w powałę.

Ustawiwszy następnie 6 obecnych klijentów, przeważnie kobiet, w kącie lokalu, jeden z bandytów dwoma browningami trzymał w szachu obecnych, drugi zaś zgarniał z kasy do teczki paczki banknotów.

Po napełnieniu teczki obaj rabusie wypadli z lokalu z łupem około 17.000 marek i umknęli na rowerach. Cały rabunek trwał zaledwie 3 minuty i nie został przez nikogo z zewnątrz zauważony

Powrót do Moskwy dyr. Stanisławskiego

BERLIN. 2. 11. — Tel. wł. — Słynny dyrektor teatru, reżyser i aktor rosyjski Konstanty Stanisławski, po półtorarocznym pobycie w Badenwieler, Berlinie i Nicei wyjechał dziś rano z powrotem do Moskwy.

Danina patrjotyczna w Brazylji
na pokrycie długów obalonego rządu

RIO DE JANEIRO. 2.11. Prezydent Vargas wygłosił w pałacu rządowym przemówienie, wypowiadając się za liberalnym systemem rządów, ukaraniem winnych nadużyć, zniesieniem zawodowych polityków, reformą skarbowości i przepisów urzędniczych.

Patrjotyczna idea dobrowolnej daniny celem uporządkowania finansów i pokrycia długów Brazylji rozpowszechniła się szybko i uzyskała znaczne powodzenie.

Na drucie telegraficznym
Zbliska i zdaleka

Wczoraj zamknięto w Genewie sesję komitetu ekonomicznego, na której przygotowano plan pracy konferencji ekonomicznej, zwołanej na 17-ty listopada.

*

Komitet gospodarczy Ligi Narodów postanowił zwołać w styczniu 1931 r. drugą sesję rzeczoznawców rolnych.

Gubernator „Federal Reserve Bank" Harrison uda się w przyszłym tygodniu do Europy, gdzie odbędzie narady z szeregiem dyrektorów banków centralnych.

*

Liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Italji wynosi 17 zabitych, z czego 4 w Ankonie, a 13 w Sonigalji.

Po 300 latach pracy 40 „nieśmiertelnych"

Gramatyka francuska zawarta w małej książeczce

Dzień 25 października 1930 r. będzie datą historyczną w dziejach kultury francuskiej.

W tym to dniu bowiem odbyło się doroczne publiczne posiedzenie pięciu Akademij, tworzących wspólnie zw. „Instytut Francuski", na którem sfinalizowano ostatecznie 300-letnią pracę nad zredagowaniem gramatyki języka francuskiego.

W imieniu 40 „Nieśmiertelnych" znakomity pisarz złożył oświadczenie, że „Gramatyka Akademji", nad którą pracę rozpoczęto w r. 1634, jest nareszcie skończona.

Zdawałoby się, że dzieło, nad którem tak długo pracowano, posiada wiele tomów. Tymczasem jest to cieniutka książeczka o rozmiarach elementarza szkolnego, choć wcale nie przeznaczona do użytku szkolnego, zawiera ona bowiem wszystkie najważniejsze problemy filologiczne mowy Francuzów.

Gramatyka ta nie jest jednak jedynym owocem pracy szeregu pokoleń „nieśmiertelnych".

Kiedy w swoim czasie kardynał Richelieu, jako wszechpotężny minister królewski, powołał Akademję Francuską do życia, przekazał jej cztery zadania: ułożenie słownika francuskiego, napisanie gramatyki francuskiej, opracowanie zasad retoryki i teorji poetyki. Z tych czterech zadań pozostały w praktyce tylko dwa, t. j. słownik i gramatyka, gdyż rozwój prądów literackich uczynił dwie inne prace nieaktualne.

Słownik francuski był już opracowany dawno, lecz praca nad nim nie skończy się właściwie nigdy.

W DZIEŃ ZADUSZNY

Ze czcią stąpając po Ziemi pradziadów,
idę — w Zaduszny Dzień — cmentarną drogą...
Szukam wśród grobów drogich imion śladów —
I tak mi cicho na sercu — tak błogo!

Zmilkł — zda się — Życia gwar u wrót cmentarza,
Wiatr tylko targa wkrąg liśćmi uschłemi
I smutne kwiaty jesienne rozgwarza
W cichy tajemny zagrobny szept Ziemi...

Padam u jednej z mogił na kolana
I słucham głosów tych, co w głębi drzemią...
I taka jesteś mi bliska kochana —
Z prochów pokoleń — Ojców naszych Ziemio!

Ze czcią wzrok wodzę wśród mogił i krzyży,
Szukając swojej — w Dzień Zaduszny — drogi...
I też mi, Ziemio — Miłko, coraz bliżej —
Idę na resztę dni Życia — bez trwogi.

Kazimierz Pollack.

250-lecie komedji francuskiej

Uroczysty obchód w Paryżu

Teatr narodowy francuski, znany pod nazwą „Komedji Francuskiej" święcił przed kilku dniami 250-lecie swego istnienia.

Komedja Francuska, która powstała ze zlania się dwu trup teatralnych, grających jedną w pałacu książąt Burgundzkich, drugą w pałacu Guenegaud, została oficjalnie uznana dekretem króla Ludwika XIV z dnia 18 sierpnia 1680 r., zaś 20 października tego samego roku miało miejsce zgłoszenie przed rejentem królewskim Loyerem aktu spółki, zawartej między dwoma wymienionemi zrzeszeniami artystycznemi.

Datę tę Komedja Francuska uważa za oficjalny początek swego istnienia. Obchodziła ją więc 20-go ub. m.

Program obejmował dwie sztuki Moliera oraz scenę odtwarzającą historyczny moment zawarcia wspomnianego wyżej aktu spółki. W wykonaniu tej sceny wzięli udział wszyscy artyści Komedji Francuskiej, ubrani w kostjumy z danej epoki.

Na przedstawieniu obecna była liczna i doborowa publiczność. Nieobecnego w Paryżu prezydenta Doumergue'a reprezentował premjer Tardieu, któremu towarzyszyli minister oświecenia publicznego Marraud oraz podsekretarz stanu dla sztuk pięknych Eugenjusz Lautier, którzy podpisali złotą księgę wspólnie z rejentem Lesguillier, spadkobiercą rejenta Loyer, w kancelarji którego przechowuje się oryginalny akt ukonstytuowania Komedji Francuskiej.

CZYTAJCIE
PRZEGLĄD SPORTOWY

Warszawskie pomniki Powstania Listopadowego

Gmachy koszar, miejsca walk i bohaterskich czynów

Rozpoczynający się w miesiącu bieżącym okres obchodu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego zwróci znowu oczy całego ogółu polskiego na Warszawę, jako tę, w której powstała

bohaterska myśl zbrojnego czynu.

Dawna przemoc, starając się wydrzeć z pamięci Warszawy wszystko to, co podnosiło ducha polskiego, zacierała po upadku powstania wszelkie ślady istnienia armji polskiej. W pierwszym rzędzie w poniewierkę poszły opuszczone po przymusowym wymarszu na tułaczkę

pomieszczenia koszarowe wojska polskiego.

Przed wybuchem powstania listopadowego garnizon Warszawy składający się z wojsk polskich i rosyjskich, rozmieszczony był w następujący sposób:

W najbliższem sąsiedztwie Belwederu, siedzibie ks. Konstantego, znajdowały się głównie pułki rosyjskie: kirasjerów, huzarów i ułanów — w tyle za Łazienkami. W pobliżu — w oficynach pałacu Łazienkowskiego znajdowała się polska

Szkoła podchorążych piechoty,

główna inicjatorka rewolucji listopadowej.

Szkoła podchorążych jazdy mieściła się w dawnym pałacu Łubieńskich — dziś już nieistniejącym przy ul. Królewskiej.

Koszary wojska polskiego mieściły się w następujących punktach miasta:

W t. zw. koszarach mirowskich—

dziś pomieszczenie straży ogniowej — stał pułk strzelców konnych gwardji, zrazu niewtajemniczony w spisek.

W koszarach na ul. Zakroczymskiej i Sierakowskiej

rozlokowany był 4-ty pułk piechoty linjowej.

W danych koszarach gwardji koronnej

z czasów przedrozbiorowych na Żoliborzu skoszarowany był pułk grenadjerów gwardji, mając za sąsiadów rosyjski litewski pułk gwardji. Wreszcie na ul. Dzikiej mieściły się koszary drugiego pułku piechoty rosyjskiej — wołyński pułk gwardji, zaś przy ul. Mikołajewskiej — polski batalion saperów. Reszta wojska, z braku pomieszczeń koszarowych, rozlokowana była na

kwaterach w domach prywatnych,

przyczem 12 kompanij wyborowych różnych pułków piechoty polskiej kwaterowało w kilkunastu pomieszczeniach na przestrzeni od ul. Chmielnej, na Nowym Świecie, Ordynackiej, Krak. Przedmieściu i ul. Piwnej.

Arsenał garnizonu

mieścił się przy ul. Długiej — obecnie więzienie, prochownia znajdowała się na Pradze.

Odwach wojska polskiego,

zwany „Pod Białym Orłem" — dla odróżnienia od odwachu rosyjskiego, mieścił się na dawnym pl. Saskim. Dział w chwili wybuchu powstania znajdowało się w Warszawie — w wojsku polskiem 13, w rosyjskiem — 4, przyczem Szkoła artylerji przebywała w stolicy jedynie w miesiącach zimowych, resztę roku spędzając na poligonie.

Hasłem powstania były dwa wzniecone w mieście pożary: młyna na Solcu i domu narożnego przy ul. Dzikiej.

Pierwszą utarczkę z wojskiem rosyjskiem stoczyli podchorążowie

w pobliżu dawnych koszar Radziwiłłowskich —

na tyłach obecnego szpitala Ujazdowskiego, decydującą zaś dla odwrotu wojsk rosyjskich z Warszawy porażkę zadano wrogowi między arsenałem a ogrodem Krasińskich, gdzie ciężkie straty poniósł rosyjski pułk wołyński w starciu orężnem z I-szym batalionem 4 pułku piechoty linjowej.

Pamięci poległych w walce w Moskalami i Szwedami

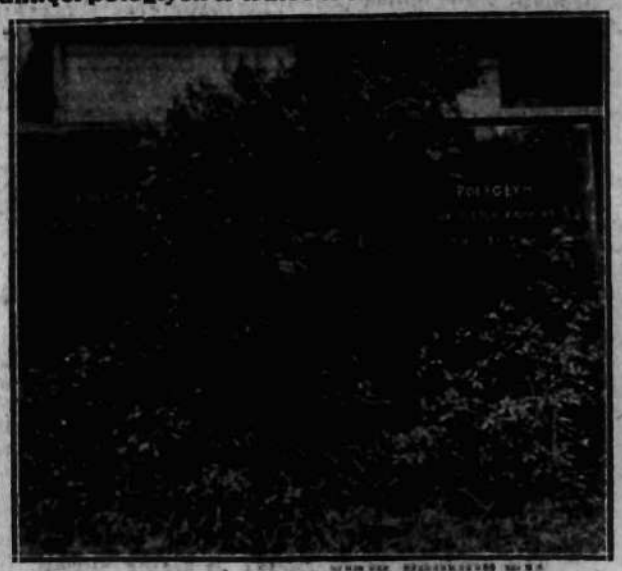

Pamiątkowe tablice grobowe w Kamionku, poświęcone pamięci poległych pod Grochowem w r. 1831 i poległym pod Warszawą w wojnie ze Szwedami w r. 1734.

Pamięci znakomitego uczonego-tułacza

Pomnik grobowy znakomitego etnografa polskiego, zesłańca sybirskiego, Bronisława Piłsudskiego w Paryżu.

200 tysięcy cudzoziemców w Polsce

w corocznym ruchu turystycznym

Jedną z ważnych pozycyj w bilansie płatniczym każdego kraju jest przyjezdny ruch turystyczny. W Polsce jest on stosunkowo bardzo słaby.

Jak świeżo obliczono, MSZ udziela rocznie około 200.000 wiz cudzoziemcom na wjazd do Polski. Z liczby tej najwięcej wiz przypada na obywateli Rzeszy Niemieckiej, bo około 60 proc., dalej idą: Rumunja — 12 proc., Austrja — 9 proc., Czechosłowacja—5 proc., Francja 2,5 proc., Rosja — 5 proc., Węgry — 1 proc., Anglja — 1,5 proc., Włochy — 0,5 proc.

Jeśli chodzi o cudzoziemców obywateli sowieckich, to w znacznej mierze otrzymują oni wizy na przejazd przez Polskę tranzytem do innych krajów. Odnosi się to również do wielu przejezdnych Niemców, chociaż procent wiz pobytowych, udzielanych obywatelom niemieckim, udającym się do krewnych w Polsce jest znaczny.

Kto urodził się dnia 3 listopada

Wymowny, zmysłowy—jest mało przewidujący

Słowami swemi potrafi fascynować tłumy, wykazując dużo smaku w doborze zdań. Doskonale zdaje sobie sprawę z wpływu, jaki wywiera na innych, a jako mówca lub kaznodzieja, może łatwo osiągnąć popularność.

Impulsywny, gorliwy, wyróżnia się wrodzonemi zdolnościami artystycznemi i literackemi, a specjalną zręczność wykazuje w kierunku dziennikarstwa.

Cechuje go zdolność do rozwinięcia samodzielności, zdobycia pewności moralnej i przeprowadzenia w życiu swej woli.

Bardzo trudno przychodzi mu zajmować stanowiska drugorzędne — i czuć się wówczas zadowolonym.

Jego czujne oczy natychmiast od krywają najmniejszy błąd, popełniony przez innych, a słabość i pośliźgnięcia się otoczenia konstatuje z przyjemnością.

Charakterystyczne jest jego występowanie nazewnątrz: pełne godności i milczącego poczucia swej wyższości — co niemało przyczynia się do powodzenia życiowego, jakie osiąga.

Dnia 3 listopada urodzili się: Benvenuto Cellini, słynny rzeźbiarz renesansu, kompozytor Bellini, generał Szeptycki, William Cullen Bryant — poeta amerykański i Leopold ks. Brabantu — belgijski następca tronu.

Jan Starża - Dzierżbicki.

Wystawa przemysłu polskiego w Lizbonie

od 1 do 15 listopada

W czasie od 1 do 15 listopada r. b. odbędzie się w stolicy Portugalji wystawa przemysłu polskiego, zorganizowana przez polsko-portugalską Izbę handlową. Na wystawie tej specjalnie będą uwzględnione artykuły przemysłowe, mające widoki zbytu w kolonjach portugalskich, a przedewszystkiem w Angoli, przedstawiającej dla przemysłu polskiego i emigracji specjalne zainteresowanie.

Grób pod Biegunem

Samotny grób badacza Bieguna Południowego kpt. Shakletona na wyspie Poł. Georgia w okolicach podbiegunowych.

Pamięci ofiar gór

Krzyż, poświęcony pamięci wszystkich zaginionych w Alpach, wystawiony w Matterhorn.

Dobry król z bajki na prawdziwym tronie

Popularność króla Borysa w Bułgarji

Wybuchy radości i owacje dla króla bułgarskiego Borysa, po ślubie uroczystym z królewną włoską, Joanną wydać się mogły zagranicy trochę przesadne i niepraw dopodobne. A jednak, jak zapewniają znawcy Bułgarji, były

ścisłem odzwierciadleniem wielkiej popularności,

jaką się cieszy w swoim kraju ten 37-letni monarcha.

Serdeczność owych objawów radości łączyła się z familjarnością, niedopuszczalną w innych krajach wobec osoby panującego. I tak naprzykład, kiedy po ogłoszeniu zaręczyn król Borys pojawił się na ulicach Sofji, swoim zwyczajem,

w zwykłem szarem ubraniu

i szarym kapeluszu, studenci porwali go na ramiona i obnosili go po mieście, jak triumfującego kolegę.

Ale te objawy radości były powszechne. Nie ograniczały się tylko do stolicy, lecz sięgały do najmniejszych wiosek bułgarskich, bo wszędzie król jest znany i to osobiście znany. Sam będąc swoim szoferem, co chwila znika z Sofji i w zwykłem ubraniu,

z pominięciem wszelkiej pompy królewskiej,

pędzi gdzieś na skraje Bułgarji, zatrzymuje się po wioskach, rozmawia z chłopami i rzemieślnikami o codziennej biedzie i codziennych troskach.

A po drodze, jeżeli spotka automobilistę, któremu się maszyna popsuła, zatrzymuje swój automobil, wysiada, służy mu swoją radą, a nieraz czynną pomocą.

Bo król Borys,

prócz zamiłowania do nauk, sztuk i literatury,

o których rozmawia głęboko i z wielkiem znawstwem z krajowymi literatami i artystami i z zagranicznymi przedstawicielami tych zawodów, jacy odwiedzą Bułgarję, jest zapaleńcem - mechanikiem.

Zna automobil jak mechanik, albo fabrykant, a jak wiadomo, jest także egzaminowanym maszynistą kolejowym, chętnie sam prowadzi swoje pociągi i to z taką fachową znajomomością, że go, notorycznie socjalistyczny, związek bułgarskich maszynistów uczynił swoim członkiem honorowym.

Ale nie tylko wśród członków tego związku król Borys spotyka się

z socjalistami.

Na otwarciu bułgarskiej Izby posłów nigdy nie omieszka osobiście przywitać się z socjalistycznymi posłami, choć oni uparcie i doktrynersko odmawiają udziału w przyjęciach dworskich.

Co więcej, do jego osobistych przyjaciół należy

komunistyczny poseł z miasta Warny, dr. Żelezkow.

Dzisiejszy komunista za dziecięcych lat był przyjacielem obecnego króla Borysa, a ta przyjaźń przetrwała lata i przemiany przekonań królewskiego przyjaciela.

Bratnia Mogiła Dowborczyków

W związku z odbytem w dniu 1 listopada r. b. odsłonięciem pomnika ku czci Dowborczyków w Warszawie, podajemy fotografję Bratniej Mogiły Dowborczyków, poległych w walkach z bolszewikami, usypaną rękami kolegów w Bobrulsku w 1918 roku.

Uczniowie chcą palić papierosy

Szkoła im ustępuje

Przykładem wielkiego rozprężenia obyczajów w szkolnictwie amerykańskiem jest fakt, który zdarzył się niedawno w St. Louis. W mieście tem znajduje się jedno z najlepszych kolegjów w Stanach Zjednoczonych „Smith College".

Otóż starsi uczniowie tej szkoły urządzili strajk, jako wyraz protestu przeciw przepisom szkolnym, które zabraniają uczniom palenia papierosów tak w obrębie szkoły jak i poza szkołą.

Po długich naradach, zarząd szkoły postanowił uczniom częściowo ustąpić.

Ogłoszono więc, że wolno im palić papierosy w szkole w jeden określony dzień tygodnia, a poza szkołą stale, byleby nie w miejscach publicznych.

Uczniowie zwyciężyli!

Kobieta o dziwnej intuicji

Zgadywała choroby

tych, którzy z nią rozmawiali

Madame Bronce, masażystka w Paryżu, słynęła wśród swoich klientek nietylko dlatego, że była świetna w swoim zawodzie.

Umiała ona na pierwszy rzut oka postawić djagnozę każdej choroby, nie badając wcale pacjenta.

Ale znaleźli się tacy, którzy w tem pobocznem zajęciu pani Bronce dojrzeli „praktykę lekarską bez dyplomu" i zaskarżyli jej działalność.

Pani Bronce stanęła przed sądem.

—Panie sędzio—powiedziała—komisarz, który mnie aresztował może zaświadczyć, że spojrzawszy na niego, powiedziałam, iż jest chory na nerki, i musiał się na to zgodzić, a pan, panie sędzio, musi się zgodzić na to, iż jest pan chory na żołądek".

Zdumiony sędzia już chciał zawołać:

— Skąd pani to wie?

Ale spostrzegł się i zamiast tego, otworzył posiedzenie, które p. Bronce uniewinniło.

ŚWIĘTO UMARŁYCH W POLSCE

Odezwały się żałobne dzwony i jęczą. Zawtórowały mu szumy drzew cmentarnych. Wzdłuż i wszerz polskiej ziemi słychać smętne, bolesne „Requiem aeternam"... „Pokój wieczny racz im dać Panie"...

Listopad kładzie swój płaszcz na ziemię, okrywając ją smutkiem w święto umarłych.

Śmierć—jeden krótki wyraz... a ileż bólu w nim się mieści, ileż spraw, których cofnąć nie można, ileż rzeczy, których przywrócić nikt nie jest w stanie...

Idą ludzie na cmentarz z myślą i sercem pełnem wspomnienia tych w otchłań zapadłych chwil, gdy umarli byli żywymi i kiedy byli razem z żywymi. Niejedno serce ludzkie się krwawi, stojąc nad smutną, choć strojną w kwiaty mogiłą. Na grobach zapłonęły światła, dowód pamięci tych, którzy pozostali.

* * *

Święto Umarłych: „Zaduszki" należało u nas, od czasu rozbioru, niejako do świąt narodowych, obchodzonych uroczyście.

W dniu tym rozmyślaliśmy i czcili pamięć nietylko naszych najbliższych, którzy odeszli hen, w zaświaty, ale również — i przedewszystkiem— myśleliśmy o Ojczyźnie, pogrzebanej przez chciwość sąsiadów i nasze własne błędy.

Polska ziemia mogił i krzyżów, była wielkiem cmentarzyskiem narodowem. Myśl polska błąkała się po niem, jak widmo. Całą naszą siłę i nadzieję czerpaliśmy—z grobów. Niby zahypnotyzowani, krążyliśmy dokoła nich, stamtąd oczekując ratunku i cudu. Żyliśmy, zagasłem dawno życiem przeszłości, wielkiej, świetnej przeszłości.

Schodziliśmy do podziemi wawelskich i, rozrywając rany, ociekające krwią, wpatrywali się w sarkofagi Sobieskiego, Kościuszki, ks. Józefa. Tu, nad trumną Mickiewicza, płonął Znicz narodowy — w podziemiach królewskich, wśród grobowców, wśród zmarłych...

W dniu Święta Umarłych śpieszyliśmy na cmentarze i kwiatami stroili, światłem rozpalali ramiona niezliczonych krzyżów, pod któremi spoczywały zwłoki Bojowników o wolność i niepodległość narodu. A tam, gdzie było to dozwolone, z tysiąca piersi wydobyły się błagalne modlitwy: „Boże! Policz te mogiły, te płaczące matki, żony!" „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie" lub „jeśli zasłużyli na to ukaranie, obróć nas w prochy, ale w prochy—wolne". Zrozumiałym stawał się ten kult dla zmarłych w kraju, któremu odebrano samoistny byt narodowy, w kraju, którego Niepodległość uśmiercono.

Targani rozpaczą, nie mogąc zgodzić się z rzeczywistością, uciekaliśmy od niej do ruin, grobowców, mogił, cmentarzy, mieszczących w sobie historję wielkiego narodu, epopeję jego zwycięstw i klęsk, jego mocy i słabości, rozwoju i upadku.

I dlatego Święto — Umarłych, dzień Zaduszek, stał się w Polsce porozbiorowej świętem bosnych rozpamiętywań narodu. Stał się Dniem Wszystkich Świętych i Najświętszych w Polsce, którzy dla Niej wyruszyli na bój z caratem w 1914 roku pod Wodzą Józefa Piłsudskiego. Aż z ich krwi i poświęcenia, z mogił i grobów powstała, w nieśmiertelnym blasku, Umarła.

Więc w dniu Zaduszek, w dniu dawnego święta narodowego, pochylmy nisko swe głowy przed grobami Bojowników o wolność narodu, cześć im najgłębszą i hołd oddając.

Śmierć poległych bohaterów jest dla nas nakazem wielkim. Wolności zdobytej tylu ofiarami przefrymarczyć nie wolno, a w obronie jej straż mieć czujną.

Komitet Wojewódzki „Miesiąca Pomorza"

Uzupełniając nasze poprzednie notatki z zebrania w sprawie „Miesiąca Pomorza", podajemy skład Wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Pomorza":

Przewodniczący Honorowy Pan Wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski. Viceprzewodniczący: Prezydent miasta Białegostoku P. Wincenty Hermanowski. Sekretarz: Ludwik Ślusarczyk Kierownik Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Skarbnik: Dyrektor Łapiński.

Członkowie Prezydjum: pułkownikowa Kmicic - Skrzyńska, ks. Dziekan A. Chodyko, Dr. Rozenmann, Ks. Dziekan Guszkiewicz, Dyr. Tadeusz Szeller, dyr. Edmund Burczyński, Dr. K. Wittek, prof. F. Echeński, dyr. Borowicz.

W skład pełnego Komitetu Wojew. wchodzą pozatem przedstawiciele organizacyj społecznych, którzy byli obecni na zebraniu.

Komitet Wojewódzki „Miesiąca Pomorza" przeprowadza obecnie na terenie województwa białostockiego, organizację Powiatowych Komitetów „Miesięca Pomorza" — który odbędzie się w dniach od 17.XI do 16.XII b. r.

Spór sekwestratorów z Magistratem

Ciekawa sprawa znajduje się obecnie w Sądzie Powiatowym. Jest to spór pomiędzy b. sekwestratorami a Magistratem. B. sekwestratorzy żądają od Magistratu zwrotu 6.000 zł. W swoim czasie przy przyjmowaniu sekwestratorów nie żądano od nich kaucji, lecz potrącano z ich zarobków 20 proc., z czego 10 proc. przeznaczone było na utrzymanie biura egzekucyjnego, a 10 proc. jako zabezpieczenie należytego wykonywania przez sekwestratorów ich obowiązków. Obecnie od każdego z sekwestratorów żąda się gwarancji, wobec czego potrącania 20 proc. zaniechano. Fundusz gwarancyjny pozostaje zatem bezużyteczny i dlatego b. sekwestratorzy domagają się zwrotu swoich pieniędzy.

Wyniki jesiennych zawodów konnych

Jesienne zawody konne i wojskowo-sportowe garnizonu Białystok, pomimo złej pogody, wypadły b. dobrze.

Poniżej podajemy wynik zawodów:

1) w 20 kilometrowym biegu kolarskim: I miejsce zajął—kpr. Odachowski Henryk z plut. żand. Białystok, II—st. wachm. zaw. Perkowski Heronim z 10 p. ułanów,

2) w zawodach konnych I stopnia dla podoficerów: I miejsce —plut. Zachowicz Franc. z 14 D.A.K. II — plut. Krawczyk Kazimierz z 1 szwad. pion. III — wachm. Jagodziński Józef z 10 p. uł.

3) w pokazowej walce na bagnety z 42 p. p. I. miejsce,

4) w zawodach konnych I-go stopnia z handicapem dla ofic. I miejsce — ppor. Marcinkowski-Marceli 10 p. uł., II — por. Gatkiewicz Adam 14 D. A. K., III — por. Małachowski Czesław z 1 szw. pion.,

5) w zawodach o najsprawniejsze obsługiwanie ckm. I-sze miejsce — drużyna 1-sza I kompanji 42 p. p.

Zwycięzcom wręczyli nagrody: prez. P.B.K. p. Dorożyńska i komendant garnizonu płk. dypl. Kmicic-Skrzyński.

W kilku wierszach

— Przypominamy, że od 3 listopada rb. Magistrat pobierać będzie ustawowe odsetki za zwłokę opłat drogowych i koszta egzekucyjne.

— W listopadzie należy płacić III ratę podatku od nieruchomości i IV ratę podatku od lokali.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedzielę i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 8-49

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Przedsiębiorstwo, które dąży do obniżenia kosztów przewozowych

Zł. 8.550

za 1¾ ton. podwozie z oponami 30×5. Zł. 9.000 za 1¾ ton. podwozie z oponami 32×6 na tylnych kołach. Wszystkie podwozia z pełnem wyposażeniem. Ceny loco fabryka Warszawa.

może zrobić to dziś daleko łatwiej, niż kiedykolwiek przedtem. Ceny ciężarówek Chevrolet są obecnie najniższe w historji Chevroletów, a przecież cena samochodu decyduje głównie o kosztach przewozowych.

Tylko ograniczona i z każdym dniem malejąca liczba ciężarówek po tej niezwykle niskiej cenie. We własnym więc interesie, — wstąp dziś jeszcze do najbliższego przedstawicielstwa Chevroletów:

Żądać wszędzie najlepszych obcasów krajowych firmy „MARS"

Popierajcie L.O.P.P.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące firmy:

(ciąg dalszy)

W dniu 13 października 1930 r.

Pod Nr. 6944. — „Autobus osobowy—Antoni Maciejowski" Siedziba: Białystok, ul. Antoniukówska Nr. 24. Właściciel Antoni Maciejowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 6945. — Kinoteatr „Uciecha"—Robert Dublak".— Siedziba: wieś Czarna Wieś, pow. Białostockiego. Właściciel Robert Dublak, zamieszkały tamże.

W dniu 20 października 1930 r.

Pod Nr. 6946. — „Biuro Ekspedycyjno-Transportowe—Zelik Rabinowicz". Siedziba: Białystok, ulica Lipowa L. 1. Właściciel Zelik Rabinowicz, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Branickiego pod nr. 13.

Do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia:

W dniu 25 września 1930 r.

Pod Nr. 4350—Firma: „Sklep spożywczy—Szloma Rubinsztejn". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod Nr. 6672 — „Rybne Gospodarstwo w Ostrożanach". Mocą aktu, zeznanego przed Stanisławem Egierszdorffem, Notarjuszem w Siedlcach w dniu 11 lipca 1930 r. Repertorjum nr. 925 spólniczka Rywka Rubinsztejnowa wystąpiła ze spółki, cedując swój udział na rzecz pozostałych spólników.

Pod Nr. 1391—Firma: „Sprzedaż obuwia — Wolf Nowik". Przedsiębiorstwo zostało z rejestru wykreślone.

W dniu 6 października 1930 r.

Pod Nr. 2538—„M. Kotowicz i M. Kagan, spółka firmowa". Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesioną z ulicy Polnej nr. 3 na ulicę Polną pod nr. 1. Obecnie weksle winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch spólników kolektywnie; wszelkie zaś inne zobowiązania, a więc umowy, rewersy, plenipotencje jak również żyra na wekslach podpisywać ma prawo każdy ze spólników samodzielnie.

W dniu 13 października 1930 r.

Pod Nr. 6060 — „Drukarnia „Polonja" M. Grynczel i W. Szubertowa, spółka firmowa". Przedsiębiorstwo nadal prowadzone będzie jednoosobowo pod firmą: „Drukarnia „Polonja" Michał Grynczel". Siedziba: Białystok, ul. Kilińskiego nr. 9. Właściciel Michał Grynczel, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza pod nr. 101. Mocą aktu, zeznanego przed Józefem Kurmanowiczem Notarjuszem w Białymstoku w dn. 19 września 1930 r. Repertorjum nr. 2927, spółka została rozwiązana.

Do działu B. wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 18 września 1930 r.

Pod Nr. B. 214.—„Centrala Wódek w B-stoku—S. Dominikowski i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przedmiot: prowadzenie fabryki wódek gatunkowych. Siedziba: Białystok, ulica Ogrodowa nr. 7. Kapitał zakładowy spółki wynosi 15.000 zł., podzielonych na 15 udziałów po 1000 zł. każdy, z których 10.000 wniesiono do kasy gotowizną, zaś 5.000 zł. w postaci rzeczowej. Zarząd spółki stanowią: Stanisław Dominikowski — przy ul. Warszawskiej pod nr. 85, Wincenty Hermanowski—przy ul. Starobojarskiej pod nr. 5 i Aleksandra Sandomierska—przy ul. Podleśnej pod nr. 7 w Białymstoku zamieszkali. Zarządcy prowadzą wszystkie interesy spółki, przyczem każdy z nich reprezentuje spółkę przed wszelkiemi władzami i instytucjami, zaś przed władzami skarbowemi przedstawia spółkę wyłącznie Stanisław Dominikowski. Każdy z zarządców mocen jest samodzielnie w imieniu firmy otrzymywać wszelką korespondencję zwyczajną, poleconą, pieniężną i wartościową, ze stacyj kolejowych i komór celnych towary, przesyłki, ładunki i frachty. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, żyra, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez Stanisława Dominikowskiego łącznie z jednym z pozostałych członków zarządu. Mocą aktu, zeznanego przed Ksawerym Tarłowskim, zastępcą Bolesława Urbanowicza Notarjusza w Białymstoku, w dn. 1 sierpnia 1930 r. Repertorjum Nr. 1657 Aleksandra Sandomierska upoważniła męża swego Wacława Sandomierskiego z prawem substytucji: do zastępowania jej nieograniczenie w pomienionem przedsiębiorstwie, do podpisywania w imieniu firmy z pozostałymi zarządcami weksli, żyr, pełnomocnictw i wszelkich zobowiązań. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością zawartą w dn. 5-go września 1930 r. na czas nieograniczony.

c. d. n.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

„MODERN" Dziś o godz. 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

SKĄD NIEMA POWROTU

dramat z życia upadłych kobiet

Niezrówn. śpiewak teatru Ziegfelda : Gwiazda opery „Metropolitain" New-Jork

DENNIS KING—JANETE MACDONALD

w największym przeboju doby obecnej

w 100% kolorowym, dźwiękowo-śpiewnym filmie p. t.

KRÓL ŻEBRAKÓW

Następna premjera kina MODERN"

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 6, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr. drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki" Legjonowa 1. Telef. Nr. 11 (dodatkowy)